

Bronisława Woźniczka-Paruzel
(Toruń)

Bibliolog w świecie bajek terapeutycznych – zarys problematyki badawczej

Wiadomo, że wraz z przemianami ustrojowymi w Polsce nastąpił gwałtowny rozwój rynku wydawniczego. Zjawisko to objęło również wydawnictwa dla dzieci – powstawać zaczęły liczne nowe oficyny, nastawione przede wszystkim na wytwarzanie książek adresowanych do odbiorcy dziecięcego, o czym zresztą pisali już m.in. Łukasz Gołębiewski¹ Grzegorz Leszczyński² czy Michał Zając³.

W ofercie nowych oficyn pojawiły się także bajki terapeutyczne, kierowane głównie do dzieci w wieku przedczytelniczym i wczesnoszkolnym, a ściślej – do ich rodziców, opiekunów i nauczycieli, którzy mają te bajki czytać swoim maluchom. Stanowią one pewien fenomen, któremu z pewnością należy poświęcić nieco uwagi, tym bardziej że nie doczekały się one dotąd omówień z perspektywy bibliologicznej.

Swoista „eksplozja” zainteresowania bajkami terapeutycznymi nastąpiła w ciągu ostatnich 10 lat, konkretnie – od czasu, kiedy w wydawnictwie „Media Rodzina” ukazały się pierwsze edycje tekstów bajkoterapeutycznych autorstwa Marii Molickiej⁴. Towarzyszyły im odautorskie omówienia bajkoterapii – odmiany biblioterapii przeznaczonej dla małych dzieci, w której – jak wskazuje sama jej nazwa – narzędziem terapeutycznym jest bajka⁵.

Wkrótce bajkoterapia stała się po prostu modna, o czym świadczą liczne prace na jej temat, publikowane w czasopismach pedagogicznych, psychologicznych, bibliotekarskich, a nawet w tygodnikach społeczno-kulturalnych i prasie codziennej. W ślad za tym na rynek księgarski trafiły nie tylko kolejne wydania prac Molickiej, ale również teksty pojedynczych bajek terapeutycznych lub całych ich zbiorów innych autorów – zarówno obcych, jak polskich, co w dużym stopniu sprzyjało

¹L. Gołębiewski, *Rynek książki w Polsce*. Warszawa 2006.

²G. Leszczyński, *Książka dla dzieci i młodzieży w XXI wieku*. Cz. 1. „Poradnik Bibliotekarza” 2006, nr 12.

³M. Zając, *Raport o książce dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 2006.

⁴Maria Molicka – dr psychologii i profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie. Psychologię ukończyła na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (specjalizacja – psychologia kliniczna). Jest członkinią Europejskiego Towarzystwa Psychologii Zdrowia, działa w Komitecie Ochrony Praw Dziecka – informacje zaczerpnięte z notek zamieszczanych w wydawnictwach autorstwa Molickiej oraz z jej własnych wypowiedzi, dostępnych w World Wide Web: <http://www.abcbaby.pl/?page=Structure&id=80> [dostęp 20.05.2009].

⁵M. Molicka, *Bajki terapeutyczne*. Poznań 1999.

rozpowszechnieniu ich funkcjonalnego wykorzystywania w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i świetlicach, a także w filiach lub oddziałach dziecięcych bibliotek publicznych oraz w bibliotekach szkolnych, tym bardziej że metodyka postępowania bajkoterapeutycznego stała się przedmiotem warsztatów, szkoleń i konferencji⁶.

Szczególna rola w promowaniu nowej odmiany biblioterapii i samych tekstów, powstających z myślą o ich wykorzystaniu terapeutycznym w środowisku dziecięcym, przypadła w udziale Internetowi, o czym można się przekonać, wystukując w najpopularniejszej wyszukiwarce Google hasło *bajki terapeutyczne*. Wyniki wyszukiwań są imponujące: otrzymujemy 158 000 wskazań publikacji w języku polskim, z których około 17 500 obejmuje informacje o wydaniach omawianych odmian bajek (pojedynczych utworów lub całych zbiorów), bądź odsyła do dostępnych w sieci tekstów opublikowanych elektronicznie, aż 10 300 wskazań związanych jest bezpośrednio lub pośrednio z Marią Molicką (wydania jej bajek, oferowanych przez księgarnie internetowe, omówienia jej prac, przywołanie jej koncepcji itp.), 82 300 wskazań odnosi się do różnego rodzaju opracowań poświęconych bajkoterapii – od haseł encyklopedycznych po publikacje (konwencjonalne lub elektroniczne), omawiające tę formę aktywności terapeutycznej, są tu także zestawienia bibliograficzne z wykazami prac przydatnych w działaniach bajkoterapeutycznych, opracowane najczęściej przez biblioteki publiczne i udostępniane poprzez ich witryny, oraz informacje o szkoleniach, warsztatach i/lub konferencjach związanych z bajkoterapią. Pozostałe wskazania są z bajkoterapią w rozmaity sposób powiązane luźniej, np. poprzez biblioterapię lub zagadnienia wspomagania rozwoju dzieci⁷.

Już pobieżny przegląd zasobów sieciowych, skojarzonych z bajkami terapeutycznymi, wskazuje, że spora ich część to wzmianki niewiele warte, stanowiące swoiste „wyciągi” z książek Molickiej, dokonane przez amatorów, uzupełnione często wymyślonymi przez nich tekstami bajek oraz przedziwnymi scenariuszami lub opisami przebiegu zajęć. Zajęcia te przybierają niekiedy formę nudnawej lekcji, na której mali uczestnicy mają analizować „co autor miał na myśli”, a przykładowe bajki terapeutyczne, przesycone nachalnym dydaktyzmem, źle napisane i pozbawione wartości artystycznych, stanowią swoiste „antywzory”, naśladowane potem, niestety, przez kolejnych użytkowników sieci, z fatalnym – jak można przewidzieć – skutkiem dla potencjalnych małych uczestników sesji bajkoterapeutycznych. Oczywiście, nie brakuje również opracowań wartościowych, ale giną one w natłoku informacji słabych, zdezaktualizowanych lub powtarzanych wielokrotnie, a przede wszystkim – bardzo rozproszonych i zwykle „zorientowanych” pedagogicznie. Czas zatem, aby podjąć nad bajkami terapeutycznymi badania bibliologiczne.

Jeśli bibliolog m.in. ujawnia, opisuje i interpretuje zjawiska związane z funkcjonowaniem książki jako społecznego narzędzia kultury⁸, z pewnością powinien

⁶ Przykładowo: zob. Biblioterapia. O biblioterapii. Biblioteki terapeutyczne. Konferencje. Zestawienia. Polecane strony [on-line, dostęp 24 marca 2008] Dostępny w World Wide Web: <http://www.kn-gliwice.edu.pl/biblioteka/biblioterapia.htm>.

⁷ W sieci bardzo szybko przybywa materiału, zatem dane z dnia 19 marca 2009 mogą być już nieaktualne.

⁸ Zob. K. Migoń, *Kultura książki. Program dla bibliologii i potrzeba dla studentów bibliotekoznawstwa*. W: *Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie*. Red. M. Banacha. Warszawa 2003,

zainteresować się tymi bajkami, tym bardziej, że nie tylko trafiły do Internetu, ale i na rynek księgarsko-wydawniczy, współtworząc w ten sposób świat książki. Ponadto – jak już sygnalizowałam – dotarły również do bibliotek publicznych i szkolnych oraz – razem z bajkoterapią – do form pracy z dziecięcym użytkownikiem wymienionych placówek, pełniąc tu określone funkcje społeczne.

Prezentowanie pól badawczych, czekających na bibliologa, wypada zacząć od wyjaśnień na temat specyficznego przedmiotu badań, jakim są bajki terapeutyczne, zwłaszcza że ich pisarskie realizacje odbiegają w pewnym zakresie od wzorca gatunkowego bajki, do jakiego od pokoleń przywykliśmy, ponadto nawiązują także do baśni, a także mają własne odmiany gatunkowe oraz ściśle określone reguły tworzenia, podporządkowane celom, jakim mają służyć. Na początek zatem warto pokrótce przypomnieć, czym jest bajka, a czym baśń, jak kształtowały się te gatunki literackie i jakim wzajemnym wpływom ulegały. Wówczas dopiero będzie można „ulokować” na ich tle bajki terapeutyczne oraz ich rodzaje.

Najprościej rzecz ujmując, bajka to jeden z podstawowych gatunków literatury dydaktycznej, krótka powiastka wierszem lub prozą, której bohaterami są zwierzęta, ludzie, rzadziej rośliny lub przedmioty, zawierająca moralne pouczenie, wypowiedziane wprost lub dobitnie zasugerowane. Morał najczęściej bywa lokalizowany na końcu utworu, chociaż czasami (rzadziej), może występować jako formuła początkowa⁹.

Najbardziej rozpowszechniona jest forma bajki zwierzęcej, za której twórcę uznaje się Ezopa (VI w. p.n.e.). Zwierzęta w niej przedstawione występują jako maski określonych typów ludzkich, a relacje między nimi są odpowiednikiem stosunków społecznych i instytucji. Nazwa zwierzęcia jest tu konwencjonalnym znakiem, zastępującym rozbudowaną charakterystykę pewnych cech moralno-psychologicznych (lew – siła lub męstwo, lis – przebiegłość, mrówka – pracowitość, baran – głupota, zając – płochliwość itp.). Stałość i jednoznaczność przyporządkowania takiego znaku określonemu zespołowi znaczeń czynią z bajki wypowiedź o charakterze alegorycznym, o nie dosłownym lecz ukrytym znaczeniu¹⁰.

Motywy znane z utworów Ezopa na nowo opracował w czasach rzymskich Fedrus (I w. p. n. e), pisząc je wierszem, co dało początek klasycznej bajce literackiej, funkcjonującej za sprawą licznych kontynuatorów w każdej literaturze narodowej z kręgu kultury europejskiej. Długą historię ma również bajka narracyjna, którą zapoczątkował bajkopisarz grecki Barbios (II w. p. n. e), a znacznie rozpowszechnił La Fontaine (XVII w). Jest to krótka, wierszowana nowela, zawierająca nieskomplikowaną fabułę, o czytelnym morale. Z kolei za sprawą Lessinga (XVIII w.), ukształtował się model zwartej i zwartej bajki epigramatycznej, nawiązującej do Fedrusa, pozbawionej elementów epickich¹¹.

Nie wolno nam zapominać, że na gruncie ludowym ukształtowała się także bajka magiczna, zwana czarodziejską, a niekiedy też klechdą albo po prostu ba-

s. 12-20; por. tenże, *Bibliologia – nauka o kulturze książki*, „Nauka” 2005, nr 2, s. 49-57.

⁹ Za: *Słownik terminów literackich*. Pod red. Sierotwińskiego. Wrocław 1976, s. 42; por. *Nowa Encyklopedia PWN*. Red. D. Kalisiewicz. T. 1. Warszawa 1996, s. 327.

¹⁰ Por. *Słownik terminów literackich...*, s. 42-43.

¹¹ Tamże.

śnia. Baśń stanowi jeden z podstawowych gatunków epickich literatury ludowej. Jest to niewielkich rozmiarów utwór o treści fantastycznej, nasycony cudownością, związany z wierzeniami magicznymi, czasem – z podaniami lub legendami, ukazujący dzieje ludzkich bohaterów swobodnie przekraczających granice pomiędzy światem realnym a nadnaturalnym. Baśń utrwaliła ludową wiarę w ingerencje mocy pozaziemskich, antropomorficzną wizję przyrody, niepisane normy moralne, ideały więzi społecznych i sprawiedliwych zachowań¹².

Wiemy, że klasyczny zbiór baśni europejskich opracował Pierre Perrault (wyd. 1 – 1697), zaś literacka nobilitacja baśni nastąpiła za sprawą romantyków niemieckich (m.in. Goethe, Hoffmann), których świat baśni pociągał egzotykością, fantastyką, tajemniczością i mocnym osadzeniem w wierzeniach ludowych. Znane powszechnie zbiory bajek wydali bracia Grimm (*Kinder und Hausmärchen*, 1812-1822), bez wątpienia niebywale rozpowszechnienie baśni zawdzięczamy także zbiorom wspañałych utworów Hansa Christiana Andersena (1847)¹³.

Przez całe wieki bajki i baśnie adresowane były w dużej mierze do osób dorosłych, ale znane były również dzieciom w wersjach złagodzonych i ocenzurowanych, służąc od niepamiętnych czasów do ich zabawiania. Jednakże dopiero na wiek XIX, nazwanym „wiekiem dziecka”, przypada okres szczególnie intensywnego rozpowszechnienia bajek i baśni pisanych już i wydawanych przede wszystkim z myślą o odbiorcy dziecięcym. Odtąd bajka i baśń – te powiązane ze sobą gatunki literackie, wywodzące się z ustnej literatury ludowej, stały się podstawowym kanonem literatury dla dzieci. Chociaż na przestrzeni wieków rozwijały się one równolegle, cały czas wzajemnie na siebie oddziaływały. W rezultacie obecnie często traktowane są wymiennie, zaś wydawane dla dzieci zbiory – bez względu na tytuł takich antologii – obejmują zarówno bajki, jak baśnie, albo hybrydalne gatunki „wymieszane”, o czym nietrudno się przekonać, przeglądając ich współczesne wydania.

W tym miejscu należy wrócić do bajek terapeutycznych. Jest to odmiana gatunkowa stosunkowo nowa, powstała w latach 70. minionego wieku pod znacznym wpływem Brunona Bettelheima, który w znanej i w Polsce książce *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartości baśni* dokonał analizy klasycznych baśni i bajek oraz ich funkcji, podkreślając zarazem ich walory terapeutyczne. Wskazał m.in. na stałe motywy, pozwalające dziecku pokonać lęki przed dorastaniem i usamodzielnieniem czy oderwaniem od rodziców, a także przekazujące podstawową wiedzę na temat kultury, w której dziecko dorasta¹⁴. Na rozwój bajkoterapii niemały wpływ wywarła również Doris Brett – australijska poetka i psycholożka kliniczna. Stworzyła ona cykl opowiadań terapeutycznych, w których mała bohaterka Ania stawia czoła sytuacjom wywołującym lęk¹⁵. Cykl ten odbiega od wzorców gatunkowych bajki czy baśni, gdyż przedstawiane w opowiadaniach problemy i sytuacje, z którymi musi sobie poradzić mała bohaterka (pobyt w szpitalu, narodziny

¹² Tamże, s. 47; zob. też: *Nowa Encyklopedia PWN...*, s. 375.

¹³ Por. *Słownik terminów literackich...*, s. 47.

¹⁴ B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartości baśni*. T. 1. Warszawa 1985.

¹⁵ D. Brett, *Opowiadania dla Twojego dziecka*. Cz. 1, *Opowiadania dla Twojego (nieco starszego) dziecka*. Cz. 2, Gdańsk 1998; tejże, *Bajki, które leczą*. Cz. 1-2. Gdańsk 2005.

rodzeństwa, rozwód rodziców, śmierć w rodzinie itp.), usytuowane są w realnej rzeczywistości, w której przebywa współczesne dziecko, a także są pozbawione elementów magiczności lub zawierają ich nieliczne elementy, jednak ze względu na funkcje, jakie pełnią, należy je rozpatrywać w kontekście bajkoterapii. Ponieważ autorka opatrzyła swoje opowiadania licznymi przypisami i komentarzami, zawierającymi szereg praktycznych wskazówek, które wyjaśniają rodzicom, jak korzystać z gotowych tekstów terapeutycznych i czym się kierować przy tworzeniu własnych, uchodzi ona za twórczynię metodyki bajkoterapii¹⁶.

Na gruncie polskim propagatorką bajkoterapii oraz autorką oryginalnych bajek terapeutycznych stała się przywoływana już Maria Molicka. Ona także – w przedmowach do własnych antologii bajek omawianego rodzaju oraz w licznych artykułach – dokonała ich typologii oraz charakterystyki ich poszczególnych odmian. Są to utwory adresowane do dzieci w wieku od 4 do 9 lat, zaś ich struktura i reguły, które muszą być spełnione przy ich tworzeniu, sprawiają, że mogą uspokajać, redukować problemy emocjonalne i wspierać we wzroście osobistym¹⁷. Jak dotąd, wyodrębniły się trzy rodzaje bajek terapeutycznych: bajka relaksacyjna, psychoedukacyjna i psychoterapeutyczna. Ponieważ każda z nich doczekała się już omówień w publikacjach Molickiej, tutaj wystarczy krótka ich charakterystyka, zwłaszcza funkcjonalna, z odwołaniami do ukształtowanych historycznie wzorców gatunkowych bajki, którym Molicka nie poświęcała uwagi.

Bajka relaksacyjna – jak wskazuje sama jej nazwa – ma przynieść małym słuchaczom odprężenie i wyciszyć ich, by potem można było ich zaktywizować. Jest to utwór krótki, trwający od trzech do siedmiu minut, który bazuje na wizualizacji, tj. obrazowaniu wewnętrznym, polegającym na wyobrażaniu sobie czegoś pod wpływem sugestii słownych¹⁸. Dzięki wyobraźni słuchacze mogą „zobaczyć” obrazy „malowane” słowami oraz uczestniczyć w zdarzeniach, które są udziałem bohatera. Jest to na ogół – jak to w bajkach i baśniach czarodziejskich bywa – zwierzę, a raczej – ze względu na wiek zakładanych odbiorców – zwierzątko, często obdarzone cechami przypisanymi mu od czasów ezopowych oraz bardzo „uczłowieczone”. Czasami bohaterami są, równie antropomorficzne: roślina, zabawka, zjawisko ze świata przyrody (gwiazdka, tęczyńka, wiaterek), lub – „najnowszej generacji” – astralne, kosmiczne stworki, a nawet postaci z gier komputerowych. Co charakterystyczne: mały bohater często odpoczywa w lesie, ogrodzie, na polanie, podwodnych czy niebiańskich łąkach, zaś kontakt z przyrodą pobudza wszystkie jego zmysły, daje poczucie błogości, lekkości i swobody. Nie odpoczywa on jednak stale biernie, gdyż po chwilach bezruchu podejmuje określone czynności: pije wodę ze źródła, kąpie się, pływa, nurkuje, lata, szybuje na latającym dywanie, kołysze się w przestworzach lub na falach itp. To potęguje odprężenie, a w rezultacie – dodaje energii do podejmowania nowych wyzwań¹⁹, co „regulowane”

¹⁶ Tak określa Doris Brett Wita Szulc w artykule *Bajki nie bajki i bajkoterapia*, „Życie Szkoły” 2006, nr 4, s. 5.

¹⁷ M. Molicka, *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań 2002, s. [153].

¹⁸ Termin „obrazowanie wewnętrzne” objaśnił Arnold A. Lazarus w pracy *Wyobraźnia w psychoterapii*. Gdańsk 2000, s. 108.

¹⁹ Por. E. Małkiewicz, *Bajki relaksacyjno-terapeutyczne i ich wykorzystanie w pracy z dziećmi z problemami emocjonalnymi*. W: *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja i psychoreakcja*. T. 1. Red. B. Kaja. Bydgoszcz 1997, s. 274-275.

jest poprzez odpowiednie wplecenie w króciutką narrację elementów treningu autogennego²⁰. W rezultacie zamiast morału kończącego bajki tradycyjne, w finale zobrazowana jest pełna energii nowa forma radosnej aktywności.

Bajki relaksacyjne w rzeczywistości bibliotecznej mogą znakomicie służyć do otwierania lub zamykania właściwych zajęć prowadzonych z dziećmi w bibliotece, co dostrzeżone zostało zarówno przez samych bibliotekarzy, jak i badaczy – bibliologów, o czym świadczą publikowane w prasie fachowej scenariusze zajęć oraz opracowania, nieliczne jednak, w piśmiennictwie naukowym²¹.

Inne zadania ma do spełnienia bajka psychoedukacyjna, której struktura podporządkowana jest funkcjom edukacyjnym, tj. dydaktyczno-wychowawczym i kształcącym, obliczonym na stymulowanie rozwoju dziecka. Jest to utwór dłuższy niż bajka relaksacyjna (zwykle obejmuje kilka stron), adresowany do dzieci przeżywających trudne dla nich sytuacje, nierzadkie w okresie rozwojowym. Stąd też fabuła obejmuje takie tematy, z którymi dziecko może się zetknąć na co dzień (przykładowo: pobyt w szpitalu, rozstanie z najbliższymi, wizyta u lekarza czy dentysty, pierwsze dni w przedszkolu lub szkole, pobyt na koloniach, konflikty z rówieśnikami czy rodzicami itp.). Odwołuje się do sfery poznawczej, zmierzając do wprowadzenia zmian w zachowaniach małego odbiorcy poprzez – najprościej rzecz ujmując – dostarczanie nowych wzorów reagowania i podsuwanie nowych sposobów rozwiązywania dziecięcych lęków i problemów. Nie jest jednak pozbawiona elementów baśniowej „cudowności”, ponieważ bohaterami są nie tylko „prawdziwe” dzieci, ale również typowe dla bajek postaci zwierząt, roślin, przedmiotów itp., które zresztą „przełamują” przypisane im typowe dla bajki „ezopowe” cechy, np. osiołek przestaje być uparciuchem, zajączek przestaje się bać i nie ucieka przed wyzwaniem lecz stawia im czoła, zaś chytry lisek zaczyna cenić uczciwość itp. Dzięki temu mały słuchacz lub najmłodszy, samodzielny już czytelnik, utożsamiający się z bohaterem, poszerza repertuar swoich zachowań. Dodać przy tym należy, że omawiana odmiana bajki terapeutycznej edukuje także poprzez oddziaływanie na emocje, pomaga rozpoznać własne uczucia, a poprzez powiązanie z sytuacją, która je wywołuje, ułatwia ich zrozumienie, ponadto poszerza zasób słownictwa, zachęca do mówienia o własnych problemach pod bezpieczną bajkową „przykrywką”, a poprzez wskazanie nieznanego dziecku wzorów – motywuje do szukania nowych rozwiązań, bez natrętnego moralizatorstwa²².

²⁰ Jest to metoda relaksacji opracowana już w 1909 roku przez Johanna H. Schulza, skierowana do dorosłych. Polega na „wyzwalaniu w sobie reakcji odprężenia i koncentracji oraz stosowania autosugestii” – zob. B. Kaja, *Problemy psychologii wychowania. Teoria i praktyka*. Bydgoszcz 2001, s. 176.

²¹ Przykładowo: E. Arkuszewska, M. Kanas, B. Krawiec, *W magicznym świecie baśni i bajek*, „Biblioterapeuta” 2004, nr 1; J. Bot, *Bajkoterapia. Sposób na dziecięce lęki, niepokoje i niewłaściwe zachowania*, „Bliżej Przedszkola. Wychowanie i Edukacja” 2006, nr 7, z. 1; M. Działkowiec, E. Małkiewicz, *Bajka relaksacyjno-terapeutyczna jako metoda pomocy dziecku z mutyzmem wybiórczym. Analiza przypadku*, „Roczniki Pedagogiki Specjalnej”, T. 4. Red. J. Pańczyk, Warszawa 1993.

²² Rozważania własne, wynikające z analizy omawianych bajek, a także zainspirowane następującymi publikacjami: M. Molicka, *Bajki terapeutyczne*, „Życie Szkoły” 2004, nr 2, s. 13; tejsze, *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii...*, s. 174; tejsze, *Magiczna siła baśni*, „Życie Szkoły” 2007, nr 5, s. 54; por. też. E. Małkiewicz, dz. cyt., s. 275.

Omówiona odmiana bajki terapeutycznej z powodzeniem może być wykorzystywana w zajęciach z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym w oddziałach czy filiach bibliotek publicznych, w bibliotekach szkolnych oraz w takich instytucjach wychowawczych jak przedszkola czy domy małego dziecka. Niejednokrotnie może również przynieść wiele korzyści w sytuacjach domowych jako jedna z form towarzyszących inicjatom literackim przebiegającym w kręgu rodzinnym, które przygotowują malucha do przełamywania lęków rozwojowych lub korygują niepożądane czy niewłaściwe zachowania.

Trzecia z odmian omawianych bajek to bajka psychoterapeutyczna. Jest to utwór dłuższy, o rozbudowanej już fabule, układającej się w fantastyczne opowiadanie dotyczące różnych sytuacji trudnych, traumatycznych, wzbudzających lęk, zwłaszcza tych, które wynikają z niezaspokojonych potrzeb, wcześniejszych negatywnych doświadczeń lub po prostu z wyobraźni. Treść może dotyczyć rozvodu rodziców, śmierci bliskiej osoby, ciężkiej choroby bliskich lub samego małego bohatera, różnych patologii społecznych ukazanych w bajkowym świecie itp. Bajka tego rodzaju odwołuje się do mechanizmów psychologicznych, umożliwiając konkretyzację i racjonalizację doznawanych lęków, co pozwala obniżyć ich poziom. Ma kompensować potrzeby dziecka, dawać mu wsparcie, wzmocnić poczucie własnej wartości, uczyć pozytywnego myślenia, a także – wspierając poznawczo, wskazywać sposoby radzenia sobie w sytuacjach trudnych²³.

Bajki psychoterapeutyczne – w zależności od fabuły – mogą być przydatne w środowisku dzieci z rodzin dysfunkcyjnych (gdzie np. występuje przemoc fizyczna, psychiczna, seksualna, uzależnienia lub zaniedbania), służąc również do redukcji i przezwyciężania lęków związanych z mniej dramatycznymi sytuacjami, ale głęboko przez dzieci przeżywanymi, jak np. lęk przed odrzuceniem w chwili pojawienia się rodzeństwa lub wejścia w nowy krąg rówieśniczy, lęk przed wyśmianiem, niepowodzeniami szkolnymi itp. Trzeba jednak podkreślić, że ich wykorzystywanie wymaga wcześniejszej fachowej diagnozy (do niej właśnie dobiera się odpowiednią bajkę), zwłaszcza że głównymi ich adresatami są zwykle dzieci zaburzone. Z tym wiążą się także wymagania wobec prowadzących zajęcia: powinni mieć odpowiednie kwalifikacje psychologiczne i terapeutyczne. Z tego właśnie powodu bajki psychoterapeutyczne stosunkowo rzadko wykorzystywane są w bibliotekach, gdzie dominują bajki relaksacyjne i psychoedukacyjne²⁴.

Bajki terapeutyczne, poza wskazanymi funkcjami, im tylko właściwymi, pełnią również inne funkcje, „standardowo” przypisywane bajkom czy baśniom. Wskazują małym odbiorcom, jak odnaleźć sens życia. Nie mówią o szczegółowych rozwiązaniach, lecz o ogólnej „drodze rozwoju”, wspólnej dla wszystkich. Dzięki nim dzieci uczą się rozumieć siebie oraz poznawać własne możliwości, co powinno umożliwić im lepsze rozumienie innych, a w rezultacie – ułatwić nawiązywanie głębszych więzi z innymi ludźmi²⁵. Pomagają im również odkryć własną tożsamość.

²³ Zob. M. Molicka, *Bajki terapeutyczne dla dzieci*. Wyd. 2 popr. i uzup. Poznań 1999, s. 25-27; zob. też: tejsze, *Bajki terapeutyczne*, „Życie Szkoły” 2004, nr 2, s. 12.

²⁴ Można się o tym przekonać, analizując scenariusze zajęć bajkoterapeutycznych opublikowane na stronach internetowych bibliotek publicznych.

²⁵ Por. A. Chojnacka-Czachór, *Aspekty rozwojowe w baśniach dla dzieci – próba analizy wybranych utworów baśniowych*, „Kultura i Edukacja” 1997, nr 1-2, s. 182.

mość, wskazując zarazem, że życie będzie satysfakcjonujące, jeśli się nie ucieka przed trudnościami, pozwalającymi odkryć własne „ja”²⁶. Bez wątpienia jest to niebywale istotne w sytuacjach życiowych wszystkich dzieci, które rozwijając się, miewają różnorodne problemy i trudności ze sobą, rówieśnikami, rodziną. Z tego chociażby względu warto badać zarówno terapeutyczne walory bajek i baśni klasycznych, jak ich najnowszych odmian terapeutycznych.

Jeśli do badań nad bajkami terapeutycznymi przyjąć wyznaczoną przez system książki perspektywę bibliologiczną, która objaśnia ogólne procesy powstawania i obiegu dokumentów piśmienniczych od fazy ich tworzenia, produkcji, gotowości do rozpowszechniania i odbioru, wówczas wyłania się kilka równoległych obszarów badawczych²⁷. Jednakże przed ich przedstawieniem zaznaczyć należy, że wszelkiego rodzaju prace badawcze nad bajkami terapeutycznymi poprzedzać muszą prace o charakterze bibliograficznym.

Przed wszystkim należałoby dokonać prób rejestracji wydań bajek terapeutycznych (zarówno antologii, jak pojedynczych utworów), dostępnych na naszym rynku księgarskim, aby opracować ich bibliografię od roku 1999, otwierającego ich dzieje wydawnicze w Polsce. Przydatne tutaj będą elektroniczne wersje „Przewodnika Bibliograficznego”, spisy tych bajek, opublikowane elektronicznie przez różne biblioteki publiczne, a także – w razie konieczności – analiza bibliotecznych katalogów online. W ten sposób stworzyć można bibliograficzną bazę danych, która powinna zawierać – poza opisem zasadniczym – adnotacje treściowe, z określeniem przeznaczenia czytelniczego i funkcjonalnego wykorzystania wydania. Tak opracowana baza (którą zresztą można aktualizować na bieżąco), dałaby obraz ilościowy krajowej produkcji wydawniczej bajek terapeutycznych z elementami charakterystyki rzeczowej, a przy tym służyłaby jako punkt wyjścia do właściwych badań bibliologicznych, nie wspominając już o tym, że – być może – zapobiegłaby sięganiu po wątpliwej wartości bajki publikowane w sieci.

Właściwe badania księgoznawcze powinna otwierać faza tworzenia. Przy jej omawianiu skupić się trzeba na autorach bajek terapeutycznych, ich kwalifikacjach i motywach ich aktywności oraz czynnikach determinujących ich twórczość, zarówno wewnętrznych, które wyznaczone są przez uprawiane odmiany gatunkowe bajki oraz zakładanego ich adresata, jak zewnętrznych, w tym – określonych przez potrzeby rynku i związki autorów z wydawcami²⁸.

Badania nad wydawcami omawianego rodzaju bajek wprowadzają w fazę produkcji, stanowiącą kolejny element systemu książki. Tutaj należałoby skoncentrować uwagę na dziejach oficyn wydawniczych, ich profilu i miejscu bajek terapeutycznych w ogólnej ofercie każdej z nich, a także – co oczywiste – aktywności wydawniczej mierzonej liczbą wydań czy reedycji oraz wysokością nakładów²⁹.

²⁶ Zob. B. Lekarczyk-Cisek, *Baśnie i ich animowane ekranizacje a rozwój moralny dziecka*, „Warsztaty Polonistyczne” 1999, nr 4, s. 38.

²⁷ Przemyslenia własne, inspirowane m.in. publikacjami Jacka Wojciechowskiego – zob. J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*. Wyd. 5. Kraków 1999, s. 69-76.

²⁸ To podejście wynika z przyjęcia podstawowych elementów metody funkcjonalnej, wypracowanej na gruncie nauki o książce, upowszechnionej m.in. przez Karola Głombiowskiego, a rozwinięte w środowisku wrocławskim, zwłaszcza przez Krzysztofa Migonia.

²⁹ Jak wyżej; zob. też J. Wojciechowski, dz. cyt., s. 71-72.

Na kolejnym etapie (faza gotowości), nieodzowne się stają analizy samych wydań bajek terapeutycznych jako wytworów edytorskich. Ważne są tutaj zarówno zasady konstrukcyjnej organizacji całości (wewnętrzne i zewnętrzne), jak aparat treściowej organizacji tekstów i związane z nim środki drukarskie, a przede wszystkim – ilustracje obliczone na zakładanych odbiorców, ułatwiające im percepcję. Z pewnością warto również sprawdzić, czy analizowane wydania posiadają jakieś elementy informacyjno-reklamowe, które czasami decydują o tym, czy zostaną zakupione, czy nie³⁰.

W badaniach bibliologicznych niezwykle istotna jest faza rozpowszechniania wydawnictw, tym bardziej, że od niej zależy, jaki jest dostęp do nich i jakie mają szansę na dotarcie do odbiorcy. Wprawdzie pierwsze ogniwo rozpowszechniania wydawnictw, w tym również bajek terapeutycznych, stanowi sieć księgarń, ale niemożliwe byłoby zbadanie, na ile omawiane wydawnictwa są obecne w nich wszystkich. Dlatego też trzeba byłoby ograniczyć się do odpowiednio dobranych (na zasadzie próby reprezentatywnej), pewnej części księgarń, zwłaszcza takich, z którymi można kontaktować się elektronicznie. Przydatne z pewnością powinny być także informacje uzyskane z e-księgarni, które, nawiasem mówiąc, już teraz reklamują i oferują wiele wydań bajek terapeutycznych, ze sprzedażą wysyłkową łącznie. Wyrzykowo należałoby również zanalizować obecność omawianych bajek w ofercie bibliotek publicznych, zwłaszcza filii i oddziałów dziecięcych, co w dobie katalogów online nie powinno stanowić przeszkody nie do pokonania, a może dać ogólny obraz dostępności³¹.

W systemie książki finalną fazę stanowi odbiór. Z księgoznawczego punktu widzenia fazę odbioru można próbować scharakteryzować poprzez dane liczbowe, określające skalę zjawiska (np. poprzez wskazanie zasięgu czytelnictwa wydawnictw). W odniesieniu do bajek terapeutycznych mówić jednak należy raczej o skali ich wykorzystania, gdyż – jak już kilkakrotnie sygnalizowałam – zaledwie drobna część małych użytkowników czyta te rodzaje książeczek osobiście, zaś zdecydowana ich większość uczestniczy w odbiorze poprzez słuchanie lub udział w zajęciach bajkoterapeutycznych, a zatem potrzebni są pośrednicy – rodzice, opiekunowie, bibliotekarze, terapeuci. Tutaj rodzi się wiele trudności, ponieważ faktyczne użytkowanie bajek niełatwo określić. Można jedynie dokonywać częściowych sondaży wśród wychowawców przedszkolnych, pedagogów nauczania zintegrowanego i bibliotekarzy szkolnych lub publicznych na temat wykorzystywania bajek terapeutycznych w ich pracy z dziećmi, a także wybiórczo ankietować rodziców przy okazji ich wizyt w wymienionych placówkach. Jeszcze trudniejsze są jakościowe badania nad odbiorem bajek terapeutycznych, gdzie najistotniejszy jest opis przebiegu procesów lekturowych i ich skutków, stąd też szczególnego znaczenia nabierają nieliczne, jak dotąd, prace na ten temat, zwykle nie publikowane³², oraz relacje z zajęć bazujących na bajkach terapeutycznych, zamieszczone

³⁰ J. Wojciechowski, tamże, s. 74-74.

³¹ Przemyslenia własne + inspiracje – zob. przypis 28.

³² Tego typu badania przeprowadziła na małej próbie Paulina Organiściak, przedstawiając je w pracy magisterskiej pt. *Problemy dzieci z klas zerowych i ich rozwiązywanie poprzez bajkoterapię*, napisanej pod moim kierunkiem w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2008 oraz Joanna Bawół, w pracy magisterskiej pt. *Bajka psychoedukacyjna dla dzieci*

w Internecie, a także recenzje i inne wypowiedzi na temat konkretnych tytułów, publikowane w sieci lub na łamach prasy. Pomimo skromnych na razie sygnałów odbioru i recepcji omawianych odmian bajek, pozostaje wierzyć, że ten nurt badań będzie się z czasem rozwijać. Z pewnością jest on potrzebny, podobnie jak bajki terapeutyczne współczesnym dzieciom.

Jak trafnie ujmuje to Maria Molicka, bajki, w tym terapeutyczne, kreują niezwykły świat. „Z ich pomocą dziecko uczy się reguł, jakie rządzą rzeczywistością i wzorów zachowań. Przede wszystkim jednak bajki rozbudzają dziecko wewnętrznie i dostarczają mu wiele radości. Bajki umożliwiają utożsamienie się z bohaterem, przeżywanie coraz to nowych przygód i emocji. W bajkowym świecie rządzą reguły dobra i ono zawsze zwycięża. Szczęśliwe zakończenie daje dziecku, które już poczuło się bohaterem albo uczestnikiem zdarzeń, przyjemne poczucie sukcesu”³³. A takie poczucie potrzebne jest wszystkim dzieciom, czego coraz bardziej świadomi są dorośli. Dlatego też, poza wskazanymi wcześniej argumentami, bajki terapeutyczne zasługują na uwagę badawczą, również z perspektywy księgoznawczej.

Zarysowane w tym artykule pola badawcze, czekające na bibliologa, wymagają warsztatu interdyscyplinarnego. Jest to oczywiste, ponieważ wykorzystywanie w bibliologii aparatury pojęciowej i metod m.in. takich dyscyplin, jak nauka o literaturze, psychologia i pedagogika, a w ostatnich latach – nauka o informacji (w tym – elektronicznych źródeł bibliograficznych, narzędzi ich tworzenia i ich funkcjonalnego użycia), pozwalają na pełniejsze wyjaśnienie roli książek (a więc i bajek terapeutycznych), mechanizmów ich działania oraz skutków, jakie wywierają na korzystających z nich odbiorców. Bibliolog zatem musi również umieć poruszać się na obszarach pogranicznych i korzystać z aparatury pojęciowo-metodologicznej wymienionych dyscyplin³⁴. Nie jest to zadanie łatwe, ale z pewnością warto je podjąć.

w wieku przedszkolnym, napisanej również pod moim kierunkiem w Instytucie Informacji Naukowej UMK w Toruniu, Toruń 2009.

³³ M. Molicka, *Bajki terapeutyczne dla dzieci*. Wyd. 2 popr. i uzup..., s.22.

³⁴ K. Migoń, *Bibliologia*. W: *Wielka Encyklopedia PWN*. T. 4. Warszawa 2001, s. 11.